

„Dzięki zmianie uśmiechu zmieniło się też wiele we mnie. Czuję się dowartościowana, częściej odczuwam radosne chwile na co dzień. Nabrałam pewności siebie”.

– Małgorzata Mleczak

Platynowy uśmiech

Cała prawda o licówkach

Z doktor Barbarą Urbanowicz-Śmigiel

rozmawia: Grażyna Kurowska

Jednym z filarów stomatologii estetycznej są licówki. Stosuje się je w celu poprawy wyglądu uśmiechu. To właśnie z ich pomocą osiągamy spektakularne efekty, mimo że ich założenie wymaga tylko minimalnej ingerencji w twardą tkankę zęba. Czy o licówkach wiemy już wszystko? Od zawsze są pożądane i kojarzą się z pięknem i luksusem. Kto wymyślił licówki? Oczywiście Amerykanie – twórcy hollywoodzkiego świata. Charles H. Land w 1886 roku technologię, a Charles Pincus w 1930 roku zastosował ją na uzębieniu licznych kalifornijskich aktorów. Technologię udoskonalano i trafiła ona do wszystkich krajów świata. Ale uwaga, licówki są różne. Mogą być zwykłe, ale i wyjątkowe jak wszystko, co nas otacza.

Trzymam w ręce platynowy papierek o rozmiarach 10 na 8 centymetrów przypominający sreberko z czekolady. Jest

wart dwa i pół tysiąca złotych i ma grubość dwóch setnych milimetra. Do czego służy? Posłuży do wykonania ultracienkiej licówki feldszpatowej, czyli nakładki na niezbyt już piękne lub zużyte zęby pacjenta. Tylko ta metoda pozwala na stworzenie pięknych i naturalnie wyglądających licówek, ale wymaga niezwykle precyzyjnej pracy lekarza i technika artysty. Dlatego też tylko nieliczni pracują właśnie tą techniką.

Ale jak to się robi?

Aby się tego dowiedzieć, udałam się do wyjątkowego miejsca.

Przystojny i młody artysta rzeźbiarz i malarz (wkrótce wyjaśnię, o co chodzi) wita nas w swojej pracowni, w laboratorium z panoramicznymi oknami, które dają sporo światła. To ważne, bo artysta potrzebuje światła jak powietrza.

Na model gipsowy nanosi małym pędzelkiem niewielkie ilości proszku ceramicznego, tworząc zarys przepięknej, małej rzeźby, która po „wypaleniu” w piecu do porcelany stanie się zjawiskowym atrybutem pacjenta, czyli licówką, elementem składowym idealnego uśmiechu.

Aby uzyskać naturalny, ale i niepowtarzalny efekt trzeba warstwowo stworzyć wrażenie trójwymiarowości na bardzo małej przestrzeni, tworząc wyglądające jak w naturze przezierność, transparencję, opalescencję czy marmelony. Te ostatnie to paseczki zawarte w strukturze zęba, które każdy z nas ma. Każdy ząb jest inny i trzeba go odtworzyć ze znakomitą precyzją. I tu potrzebny jest artysta. Wokół pełno pędzelków, kilkadziesiąt słoiczków ze specjalnymi proszkami ceramicznymi i piec do wypalania licówek przypominający dawny



ekspres do kawy. Twórca licówek jest zatem artystą, bo od jego talentu, precyzji i dostosowania kolorystyki zależy zadowolenie klienta.

Procedura jest następująca: z folii platynowej wycina się kawałek na wymiar zęba. Potem sreberko owija się szczelnie wokół modelu zęba tak precyzyjnie, by zakrywało wszystkie rogi i szczelinki. Następnie na sreberko nakłada się masę ceramiczną – tu mamy pracę artystyczną – odpowiednie kolory i od pięciu do dwunastu warstw ceramicznych (proszek ceramiczny zmieszany z wodą lub płynem). Ząb wygląda wtedy jakby był o 20 proc. większy, ale w piecu kurczy się do właściwych rozmiarów. Temperatura pieca to 900 stopni Celsjusza – tyle samo, co przy wypalaniu filiżanek. Po wystygnięciu licówkę wkłada się na gipsowy odlew zęba. Często zdarza się, że od razu jest świetna w 100 proc. i nie trzeba jej dopasowywać. Nie ma żadnych skaz, bąbelków, nieprzewidzianych kreseczek, jak to zdarza się przy użyciu innych materiałów do licówek. Jest perfekcyjna i na zawsze.

Ale od czego zacząć?

Oczywiście od projektu. Jak krawiec bierze miarę, tak lekarz dentysta, wspólnie z artystą - technikiem dentystycznym i głównym zainteresowanym – pacjen-

tem, planuje leczenie, na którego finiszu pojawią się piękne zęby. W czasie pierwszej wizyty lekarz ustala jaką rolę mają spełniać licówki, ich liczbę oraz kształt. Podczas drugiej wizyty stomatolog nakleja licówki na powierzchnię zęba.

Po drodze pojawią się w pierwszej kolejności licówki próbne, które pacjent będzie mógł przymierzyć. Nie kupujemy kota w worku! Tak jak u krawca i tu mamy przymiarki.

A czym właściwie jest licówka?

Licówki to cienkie nakładki pokrywające przednie powierzchnie zębów. Mogą one ukryć niedoskonałości zębów w zależności od użytego materiału od około siedmiu lat lub nawet do końca życia ich właściciela. Zazwyczaj mają grubość od jednej dziesiątej (porcelanowe, wypalane na folii platynowej) do ponad milimetra (kompozyt, ceramika prasowana). Często używa się ich, gdy na przykład po zakończeniu leczenia ortodontycznego u pacjenta uwidoczniły się starte i nierówne powierzchnie zębów. Licówki pozwalają wydłużyć i powiększyć zęby, zmodyfikować ich kształt, zatuszować uszkodzone szkliwo, a także rozjaśnić uśmiech. Dzięki licówkom można odbudować rozległe ubytki przyszyjkowe oraz zamknąć diastemę (szparę między jedynekami).

Dla kogo licówki i które wybrać?

Licówki eliminują zdecydowaną większość niedoskonałości uzębienia, są wytrzymałe i odporne na przebarwienia. Ich kolor dobiera się najczęściej do barwy pozostałych zębów, które można wcześniej poddać zabiegom wybielającym. Ale też jest to idealne rozwiązanie dla osób, u których zastosowane metody wybielania nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Stosowane są także w celu odbudowy częściowo ułamanego lub zniszczonego zęba, korekty jego kształtu, umożliwiając skutecznie ukryć uszczerbki i pęknięcia w szkliwie, są rozwiązaniem w wielu innych sytuacjach.

Licówki napalane na folii platynowej mają grubość soczewki kontaktowej. Są cienkie i dzięki temu pozwalają nawet czasem uniknąć szlifowania zębów i naruszania ich struktury. Tego typu rozwiązanie sprawdza się przy zamykaniu diastemy oraz gdy chcemy zmienić kształt zęba. Z upływem lat zęby ulegają naturalnemu starciu, przez co stają się krótsze i znikają pod linią warg. Z czasem starzeje się również zębina, co objawia się ciemnieniem zębów. Nałożenie ultracienkich licówek pozwala odmłodzić zęby przez ich rozjaśnienie oraz przedłużenie. Idealnie imitują piękno szkliwa. W warstwach porcelany odtworzone zostają naturalnie występujące plamki, wysycenia zębinowe i opalescencje. Można też nadać zębom nowy kolor począwszy od najbielszego koloru tzw. hollywoodzkiego do całkowicie imitującego naturalny kolor zębów pacjenta. Przeciwwskazaniem dla licowania zębów jest za mała ilość szkliwa. Wtedy wykonywane są korony. Nie jest to też dobre rozwiązanie dla ludzi, którzy zgrzytają zębami, zaciskają je mimowolnie, obgryzają paznokcie lub nawykowo gryzą ołówki. Przy takich nawykach żywot licówek będzie bardzo krótki. Zęby, na które mają być nałożone licówki powinny być ogólnie zdrowe. Pacjent nie może mieć też chorób dziąseł i przyzębia.

Indywidualne licówki wykonywane z użyciem folii platynowej to luksusowe rozwiązanie dla osób ceniących sobie naturalnie piękny wygląd. Jednak w całym tym zamieszaniu zupełnie nie chodzi o zęby, ale o to kim się stajemy, śmiejąc się bez skrępowania.